

Białystok, 20 grudnia 2025 r.

Dr hab. Piotr Fiedorczyk, prof. UwB

Pracownia Historii Prawa

Wydział Prawa Uniwersytetu w Białymstoku



Recenzja w postępowaniu habilitacyjnym p. dr. Tomasza Szczygła

Uchwałą nr 261/2025 z dnia 30 września 2025 r. Rada Naukowa Instytutu Nauk Prawnych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, działając na podstawie art. 221 ust. 5 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 742 z późn. zmianami powołała mnie do pełnienia funkcji recenzenta w postępowaniu habilitacyjnym dr. Tomasza Szczygła. Wykonując powyższą uchwałę, przedstawiam recenzję dorobku naukowego Habilitanta, uwzględniającą wymogi wskazane w art. 219 powołanej ustawy, tj. recenzję głównego osiągnięcia naukowego (art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. a - część I), recenzję osiągnięć z art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy (część II) oraz recenzję „istotnej aktywności naukowej” (art. 219 ust. 1 pkt 3 ustawy - część III), zakończoną stosowną konkluzją.

- I. Jako „osiągnięcie naukowe lub artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny” Habilitant wskazał monografię swego autorstwa pt. ***Prace nad kodyfikacją prawa karnego materialnego Polski Ludowej (1947-1969)***, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2025, s. 895.

Wybór tematu rozprawy habilitacyjnej uznaję za nadzwyczaj trafny. Kodyfikacja prawa karnego w Polsce Ludowej nie doczekała się dotychczas kompleksowego opracowania. Zdecydowanie lepsza sytuacja w dziedzinie badań nad kodyfikacją prawa Polski Ludowej istnieje w zakresie prawa i postępowania cywilnego, w związku z powstałymi monografiami Anny Stawarskiej – Rippel, Anny Moszyńskiej, Anny

Machnikowskiej oraz z pracą o prawie rodzinnym mojego autorstwa. Wielokrotnie zastanawiałem się nad powodami tego stanu rzeczy. Prawdopodobnie decydował tutaj ogrom materiału do zbadania, wynikający między innymi z 24-letniego okresu czasu wymagającego analizy. Czynnikiem utrudniającym prowadzenie analizy naukowej był stan zachowania materiałów archiwalnych, zdecydowanie gorszy niż w przypadku materiałów dotyczących prawa cywilnego materialnego. W tych warunkach dokonany przez Habilitanta wybór tematu uważam za nie tylko trafny, ale także ambitny, wskazujący że dr T. Szczygieł nie uchyla się od trudnych wyzwań naukowych. Warto odnotować, że nawiązał w ten sposób do badań twórcy katowickiego środowiska historyków prawa profesora Adama Lityńskiego, który omówił prace nad częścią ogólną kodeksu karnego z 1932 r. oraz – co szczególnie było pomocne – prowadził pionierskie badania nad prawem karnym Polski Ludowej. Habilitant przywołał 25 prac A. Lityńskiego w bibliografii, co czyni Profesora rekordzistą spośród żyjących autorów (ze zdziwieniem odnalazłem siebie na drugim miejscu w tym zestawieniu!). Podstawowe jednak niebezpieczeństwo i ryzyko w tych badaniach wynika z faktu, iż temat, acz niewątpliwie historyczny, niesie ze sobą bardzo duży ładunek dogmatycznoprawny, wymaga znajomości nie tylko historii prawa karnego, lecz także zagadnień teorii prawa karnego, w tym skomplikowanych konstrukcji części ogólnej. Dlatego znaczenie pracy T. Szczygły będzie zdecydowanie większe, jeżeli zostanie ona pozytywnie oceniona przez karnistów, zajmujących się prawem pozytywnym. Wierzę, że tak będzie, że wątki historycznoprawne są w pracy odpowiednio połączone z zagadnieniami nauki prawa karnego.

Prace obejmuje czasowo pierwsze 25-lecie Polski Ludowej. Prawo karne zostało skodyfikowane po wcześniejszej kodyfikacji prawa i postępowania cywilnego. Nie sposób nie zauważyć, że stworzenie kodeksu karnego zajęło socjalistycznej władzy znacznie więcej czasu niż to miało miejsce w II Rzeczypospolitej. Praca T. Szczygły udziela odpowiedzi dlaczego tak się stało. Habilitant sformułował następujące pytania badawcze: Czy przebieg prac kodyfikacyjnych był skorelowany z przekształceniami społeczno-politycznymi Polski Ludowej? Czy miały one charakter jednolity, czy nie? Jakie były ewentualnie tego konsekwencje, tak dla charakterystyki, jak i losów podstaw prawnych i organizacyjnych? Jaki był wpływ władz partyjnych na prace kodyfikacyjne?

Ante-fisch
2

Czy i ewentualnie jakie cechy można przypisać pracom nad kodyfikacją prawa karnego materialnego Polski w całym objętym badaniami okresie? (s. 2 autoreferatu).

Tomasz Szczygieł zauważa, że na prace kodyfikacyjne składały się trzy nurty. Nie tylko bowiem działalność kolejnych komisji i zespołów miała wpływ na kształt opracowywanych projektów kodeksu karnego (kodyfikacja sensu stricto), ale także wydawane równolegle z nimi pozakodeksowe regulacje szczególne oraz wytyczne SN (kodyfikacja sensu largo). W całym bowiem objętym badaniami okresie, niezależnie od właściwych prac kodyfikacyjnych władza starała się reagować doraźnie poprzez pozakodeksowe regulacje powstające poza organami powołanymi do opracowania nowego kodeksu karnego (s. 15 autoreferatu). Zgadzam się z tym poglądem, acz nie sposób nie zauważyć, że wątki kodyfikacyjne poza kodyfikacją sensu stricto nie odgrywają w pracy takiego znaczenia (może poza tzw. dekretami marcowymi z 1953 r.). W tym kontekście wypada mi zauważyć prawie całkowite pominięcie równoległych prac nad kodeksem postępowania karnego oraz nad kodeksem karnym wykonawczym.

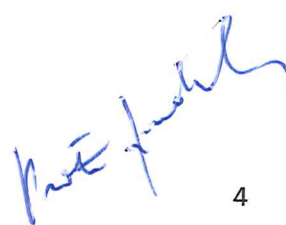
Pracom nad kodyfikacją prawa karnego materialnego towarzyszył także permanentny brak pewności jutra wynikający z „falowania” tego systemu ustrojowego (s. 16 autoreferatu). Polityczne przymrozki i odwilże (określenie Andrzeja Burdy) miały decydujący wpływ na każdy etap prac kodyfikacyjnych. Jest to widoczne między innymi w pracach lat 1950-56, zakończonych spektakularną porażką. Symbolicznym jej wyrazem jest reprodukowany przez Dianę Maksimiuk w jej pracy o Październiku 1956 r. rysunek Jerzego Zaruby, przedstawiający totalną krytykę projektu, którego nawet twórcy nie bronili. Tak zakończyła się próba nachalnej implementacji wzorców radzieckich. Tutaj, na marginesie tej uwagi muszę zauważyć, że nie jestem zwolennikiem użycia przez T. Szczygła określeń „projekt Lernella, Sawickiego, Andrejewa”. Myślę, że to jednak zbyt upraszcza problem. Kolejnym dowodem ścisłego związku z polityką są losy projektu z 1963 r. Mój tekst, napisany ze śp. prokuratorem Andrzejem Ostapą, chyba wyraźnie obrazuje, że Jerzy Sawicki nie miał złudzeń co do tego, że projekt k.k. z 1963 r. ocaleje w jakiegokolwiek formie. Projekt był efektem odwilży popaździernikowej, która już dawno się skończyła, zaś sam J. Sawicki i inni żydowskiego pochodzenia twórcy projektu znajdowali się w niełasce władz. Do tego niektórzy, w tym przede wszystkim Sawicki, byli inwigilowani przez SB.

WŁ. J. J. 3

Badania T. Szczygła dowodzą ponadto, że kodyfikatorzy od samego początku mierzyli się z utopijną wizją ewolucji państwa ludowego, a w konsekwencji z utopijnym podejściem do zwalczania przestępczości. Przez cały okres prac nurtowało ich pytanie o długość czasową obowiązywania tworzonych przez nich przepisów. Chociaż nieśmiało liczyli, że będą one funkcjonowały w porządku prawnym PRL stosunkowo długo, a doktrynalne komunistyczne „obumieranie” przestępczości traktowali z przymrużeniem oka, to jednak kwestie te należało mieć na względzie, konstruując katalog przestępstw oraz środków reakcji karnej w kolejnych projektach. Był to jednak dowód na zakłamanie rzeczywistości i jej ideologizację (s. 17 autoreferatu). Całkowicie podzielał tę opinię, mogę tylko dodać, że zjawisko to zauważył także Marcin Łysko w pracach nad kodyfikacją prawa wykroczeń.

Przeprowadzone badania dowodzą znacznego upolitycznienia prac nad kodyfikacją prawa karnego materialnego Polski Ludowej. Świadczyła o tym nie tylko inicjatywa władz rządowych w ich podejmowaniu, ale przede wszystkim ostateczny głos partii w kwestii kształtu i losów kolejnych projektów (s. 17 autoreferatu). Rzecz znamienna, że nie stwierdziłem tak wielkiego wpływu PZPR w pracach nad prawem rodzinnym. Tutaj natomiast można mówić o wręcz ręcznym sterowaniu, szczególnie w przypadku finalnego projektu, który stał się obowiązującym prawem. Tak traciła na znaczeniu Komisja Kodyfikacyjna, która, gdy ją tworzone w 1956 r., była przedstawiana jako element przywracania praworządności. Na marginesie – uważam, że Habilitant powinien był zwrócić w tym kontekście większą uwagę na tekst prof. Stanisława Śliwińskiego w „Prawie i Życiu”.

Przeprowadzone badania upoważniły T. Szczygła do sformułowania kilku podstawowych wniosków, wspólnych dla wszystkich etapów prac. Po pierwsze, nowy kodeks karny miał być aktem prawnym opartym o materialny element definicji przestępstwa. Zgodnie z socjalistyczną doktryną prawa karnego miał podkreślać nie tylko społeczne i klasowe podłoże tego zjawiska, ale także stanowić dogodny instrument elastycznego stosowania reakcji karnej w zależności od sytuacji i potrzeb (instytucja znikomego społecznego niebezpieczeństwa czynu, warunkowe umorzenie postępowania).



Po drugie, nowy kodeks miał wyrażać perspektywę odchodzenia od reakcji prawnokarnej na negatywne zjawiska życia codziennego PRL na rzecz środków oddziaływania pozasądowego. To także wyraźny wpływ ideologii socjalistycznej. W tym kontekście śmieszą usiłowania do eliminacji kary śmierci, poprzez między innymi podkreślanie jej wyjątkowego charakteru. Dość powiedzieć, że kara śmierci obowiązywała przez cały PRL.

Po trzecie, kodeks miał wyrażać klasowe cele prawa karnego i reakcji karnej. Było to szczególnie widoczne w podejściu do przestępstw przeciw mieniu społecznemu, stanowiących punkt szczególnej uwagi władz.

Po czwarte, oczekiwano od nowego kodeksu jego epizodyczności, czego już tzw. mały kodeks karny był przejawem. Chodziło o jego dostosowanie do konkretnego momentu, fazy rozwoju państwa a ludowego, choć nikt nie był w stanie powiedzieć, w jakiej aktualnie fazie znajdowało o się państwo ludowe. Słusznie Habilitant zauważa, że była to bodaj największa bolączka prac kodyfikacyjnych.

Po piąte, kodeks miał być zorientowany na ochronę praw zbiorowości (państwa). a de facto władz partii) a nie jednostki, co stanowiło nie tylko przejaw instrumentalnego podejścia do prawa karnego w ogóle, ale czyniło zeń nie Magna Charta Libertatum, a Magna Charta Imperii, czyli kartę bezpieczeństwa władzy przed jednostką dopuszczającą się czynów społecznie niebezpiecznych. Można dodać, że w tym objawiał się totalitarny wymiar komunistycznego prawa karnego. Szkoda, że znając tekst A. Zolla na ten temat, Autor się doń nie odwołał.

Nie zmienia to jednak faktu, iż uważam wnioski Habilitanta za bardzo trafne, dotyczące sedna problemu i wskazujące na właściwe rozwiązanie problemu badawczego.

Zamieszczone poniżej kilka uwag krytycznych łączy się przede wszystkim z doborem literatury przedmiotu. Pierwsza z nich dotyczy problemu środków zabezpieczających. Jak wiadomo, była to jedna z kluczowych instytucji k.k. z 1932 r. Komunistyczna nauka prawa karnego odrzucała te środki (nielecnicze) jako faszystowskie, wynikające ze szkoły socjologicznej prawa karnego. Myślę, że problem należało przedstawić głębiej niż tylko jako problem ostatniego etapu prac. Odwołałbym się w tej kwestii do jednej z najbardziej stalinowskich monografii z zakresu prawa

karnego, jaka powstała w Polsce Ludowej. Jest nią praca Aleksandry Flatau-Kowalskiej, uczennicy J. Sawickiego. Warto zauważyć, że sama autorka w latach 50. wyjechała z Polski, wyszła za mąż za wpływowego działacza syjonistycznego i w ten sposób wzbudziła podejrzliwość SB wobec J. Sawickiego. Zakłamanie komunistów w praktyce oznaczało, iż środki zabezpieczające nie były odrzucone.

Autor słusznie odwołuje się do słynnej pracy Andrejewa, Lernella i Sawickiego *Prawo karne Polski Ludowej* z 1950 r. Był to bryk dla słuchaczy schnellkursów prawniczych, który miał przygotować kadry dla sądów i prokuratury Polski Ludowej¹. Problem polega na tym, że ci sami trzej autorzy wydali pod takim samym tytułem książkę w 1954 r. Jest to rozbudowany wykład części ogólnej stalinowskiego prawa karnego. Do jej treści odwołuje się Habilitant na s. 63 w przypisie 97, ale chyba do niej nie zajrzał. Myślę, że ta akurat książka mogłaby się przydać do opisu prac nad tzw. projektem Lernella².

Jako największy brak w bibliografii uważam pracę Mirosławy Melezini o punitwności polskiego wymiaru sprawiedliwości w XX w. Wykorzystałbym także pracę K. Siemaszki o małym kodeksie karnym. Być może warto byłoby zajrzeć do mojej pracy o Komisji Specjalnej i zawartych tam uwag o genezie przepisów antychuligańskich w polskim prawie karnym. Wszystkie wskazane pozycje tylko pośrednio dotyczą problemów kodyfikacyjnych i dlatego nie traktuję ich jako poważne braki w bibliografii. Zdecydowanie z uznaniem przyjąłem natomiast zamieszczenie przez Habilitanta noty odautorskiej (s. 881-882), w której podaje jakie wcześniejsze swoje pozycje literatury wykorzystał jako fragmenty książki. Jest to dla mnie przykład dobrych praktyk w pracy naukowej.

¹ M. Osak, *Cechy stalinowskiego prawa karnego na podstawie podręcznika Igora Andrejewa, Leszka Lernella i Jerzego Sawickiego Prawo karne Polski Ludowej z 1950 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2021, t. XX, z. 1, s. 219-238.

² W zbiorach biblioteki Wydziału Prawa UwB znajduje się egzemplarz tej książki, który był własnością L. Lernella. Jest on o tyle ciekawy, że zawiera odręczne uwagi autora w sprawie nowego wydania, do którego nigdy nie doszło. Zapewne za dużo trzeba byłoby zmieniać po upadku stalinizmu. Zresztą wtedy sam autor bardzo zmienił poglądy...

Za wartościowe uważam zamieszczone na końcu monografii aneksy w postaci 23 tabel porównawczych (s. 813-832). Nie są one, jak to się często zdarza, swoistą „zapchajdziurą”, lecz służą większej przejrzystości monografii.

Pragnę końcowo podkreślić wyjątkowo staranną szatę graficzną monografii. Dokładność Habilitanta spowodowała, że w książce zamieszczono erratę, którą uważam za zbyteczną. Natomiast na ostatniej stronie okładki zamieściłbym daty cytowanych wypowiedzi przedstawicieli doktryny. Byłoby to wskazane, gdyż oni bardzo często zmieniali swoje poglądy...

Konkludując ten fragment recenzji, uznaję monografię Tomasza Szczygła za osiągnięcie naukowe, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy. Spełnia ona w pełni wymogi stawiane pracom habilitacyjnym.

II. Ocena osiągnięć, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 Ustawy

Jako te osiągnięcia dr T. Szczygieł zgłosił do oceny grupy publikacji dotyczące następujących zagadnień (autoreferat, s. 23-33):

- Proces karny wojskowy na ziemiach polskich XIX-XX wieku

W ramach tej grupy publikacji Habilitant wymienił monografię swego autorstwa, *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej 1918-1939*, Katowice 2017, 504 ss. oraz siedem innych publikacji. Publikacje te są związane z rozprawą doktorską Habilitanta. Uważam, że Habilitant miał prawo je wykazać, natomiast trzeba mieć na uwadze, że w zasadzie nie powiększają one Jego dorobku po uzyskaniu stopnia doktora.

- Kodyfikacja prawa karnego materialnego II Rzeczypospolitej

W tej grupie publikacji wykazał Habilitant cztery prace. Ich wspólną zaletą jest to, że wprowadzały one Autora w problematykę kodyfikacji prawa karnego materialnego II RP, przygotowując tym samym do pracy nad prawem karnym Polski Ludowej.

- Instytucje prawa sądowego w Polsce po II wojnie światowej



W tej grupie publikacji Autor wykazał dziewięć artykułów, w tym dwa angielskojęzyczne, opublikowane w Czechach i na Słowacji. Artykuły te rozbudowują wątki związane z kodyfikacją prawa karnego w Polsce Ludowej, w większości nie mieszczące się w zakresie książki habilitacyjnej. Artykuły te wyraźnie rozszerzają spektrum zainteresowań naukowych Autora.

- Prawo w poglądach przedstawicieli środowiska prawniczego, politycznego i społecznego

Ten wartościowy cykl dziewięciu publikacji (w tym jedna angielskojęzyczna) zawiera między innymi artykuł z książki jubileuszowej art. A. Lityńskiego, a poświęcony działalności posła Stanisława Stommy jako kodyfikatora. Jak wiadomo, pos. Stomma był karnistą, stąd jego aktywność na polu tej gałęzi prawa była jak najbardziej uzasadniona. Habilitant zauważył także wysiłki pos. Stommy w sprawie kodyfikacji prawa rodzinnego. Opisałem je dosyć dokładnie w znanej dr. Szczygłowi monografii o unifikacji i kodyfikacji prawa rodzinnego w Polsce Ludowej. Wyraziłem w niej pogląd, iż zaproponowany przez pos. Stommę projekt przepisów o separacji małżeńskiej bardzo przypomina te regulacje, które stały się dopiero w roku 1997. Uzmysławia to, jak wybitnym legislatorem i prawnikiem był S. Stomma i chwała Habilitantowi za to, że zauważył tę ważną postać.

- Wymiar sprawiedliwości XX wieku – Najwyższy Sąd Wojskowy 1919-1962

Cykl siedmiu artykułów w tej problematyce (w tym jeden zagraniczny) uważam za bardzo wartościowy, dotyczący zupełnie niezbadanych wątków. Zwracają uwagę publikacje o Najwyższym Sądzie Wojskowym, powstałe w ramach grantu „Miniatura”.

- Prace stanowiące postulaty de lege ferenda

W ramach tego cyklu publikacji zgłosił Habilitant między innymi tekst o nazwisku rozwódki, proponując zmianę przepisów w tym kierunku, by umożliwić rozwiedzionemu małżonkowi roszczenie o pozbawienie drugiego małżonka jego przybranego w małżeństwie nazwiska. Postulat ten jest mi dobrze znany i żałuję, że Autor nie wykorzystał szerzej w tym zakresie mojej monografii oraz powołanej tam

Postulaty 8

literatury. Odnotowuję jednak z satysfakcją, że Habilitant nie waha się podejmować trudnych tematów, kontrowersyjnych w polskim prawie małżeńskim od co najmniej 60 lat.

III. Ocena istotnej aktywności naukowej, realizowanej w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej

Zgodnie z art. 219 ust. 1 pkt 3 powoływanej ustawy Habilitant powinien się wykazać „istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jedna uczelni, instytucji naukowej, w szczególności zagranicznej”. Informacje w tym zakresie zostały przedstawione w punkcie B) autoreferatu (s. 33-39). Świadczą one, że te wymagania zostały przez Habilitanta spełnione w wystarczającym zakresie. Dr T. Szczygieł jest członkiem grupy badawczej „Heritage in web” na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 2021-2022 realizował projekt „Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie 1919-1962” w ramach programu NCN „Miniatura 5”. Należy do Polskiego Towarzystwa Historyków Prawa, prężnego stowarzyszenia skupiającego młodych i ambitnych działaczy. Odbył staże naukowe: w 2024 r. na WPiA Uniwersytetu Łódzkiego oraz w 2025 r. na WPiA Uniwersytetu Jagiellońskiego. W trakcie drugiego stażu uczestniczył w konferencji w ramach funduszy wyszehradzkich „Continuity and Discontinuity of Legal Systems after WWII in Czechoslovakia, Hungary and Poland”, w której miałem przyjemność wygłosić otwierający ją referat. Ponadto dr T. Szczygieł uczestniczył w kursie językowym w Dublinie w ramach ERASMUS+. Wykazał także uczestnictwo w 10 innych międzynarodowych konferencjach naukowych. Zapamiętałem uczestnictwo Habilitanta w trzech ogólnopolskich zjazdach historyków prawa i ustroju – z uwagi na interesujące referaty, które wygłosił. Ponadto Habilitant wykazał czynny udział w ośmiu konferencjach ogólnopolskich oraz w czterech ogólnopolskich sympozjach naukowych. Odrębnie należy zauważyć uczestnictwo Habilitanta w spotkaniach naukowych z serii Akademii Historii Ustroju i Prawa dla studentów i naukowców z całej Polski, a także dwa wykłady na zaproszenie instytucji zewnętrznych i czynny udział w



interdyscyplinarnej konferencji naukowej. Odbyte kwerendy archiwalne i biblioteczne świadczą o szerokim rozmachu badań naukowych Habilitanta.

Podsumowując ten wątek oceny osiągnięć dr. T. Szczygła należy konstatować wypełnienie ustawowych wymagań w stopniu wystarczającym i satysfakcjonującym. Pewien niedosyt może wywoływać niewielka aktywność międzynarodowa. Pozwolę sobie zauważyć, że tematy badawcze realizowane przez Habilitanta charakteryzują się dużą atrakcyjnością w wymiarze międzynarodowym (art. komunistyczne prawo karne), nie byłoby więc problemu z ich popularyzacją w krajach sąsiednich. Wyzwanie to stoi przed Habilitantem w trakcie Jego dalszej pracy naukowej.

Ponadto nie sposób nie zauważyć osiągnięć dydaktycznych dr Tomasza Szczygła oraz Jego osiągnięć organizacyjnych i popularyzacyjnych.

Uważam, że nie jestem zobowiązany do powtarzania wymienionych przez Habilitanta osiągnięć wymaganych w postępowaniu habilitacyjnym. Przyjmuję je do wiadomości i wyrażam najwyższe uznanie. Cieszę się, że udało się dr. T. Szczygłowi ukończyć wreszcie z sukcesem prace nad tym ważnym problemem naukowym, jakim jest kodyfikacja karnego materialnego Polski Ludowej.

Konkluzja

Recenzowaną monografię habilitacyjną dr Tomasza Szczygła uważam jednoznacznie za wypełniającą wymagania, by uznać ją za osiągnięcie naukowe, stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny *prawo* (art. 219 ustawy *prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*). Autor udowodnił nią, że jest dojrzałym naukowcem. Złożony w związku z tym wniosek o przeprowadzenie postępowania w sprawie o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie *prawo* oceniam jako całkowicie uzasadniony i będę głosować za nadaniem dr Tomaszowi Szczygłowi stopnia doktora habilitowanego.

Pozytywnie oceniam przedstawione przez dr Tomasza Szczygła wszystkie osiągnięcia naukowo-badawcze, które dodatkowo utwierdzają mnie w przekonaniu, iż wniosek o nadanie Mu stopnia doktora habilitowanego jest w pełni uzasadniony.

 10

Habilitant zaprezentował się jako solidny badacz historii prawa, kontynuujący najlepsze tradycje katowickiego ośrodka nauki historii prawa. Obecnie z przyjemnością konstatuje, iż dorobek naukowy opisany we wniosku dr Tomasza Szczygła spełnia wymagania merytoryczne określone w artykule 219 powoływanej ustawy i może stanowić podstawę do nadania Habilitantowi stopnia doktora habilitowanego.

Dr hab. Piotr Fiedorczyk, prof. UwB

